

Akurat, Dzwon Ciszy

Mijając kolejne drzwi nie myślałeś o tym co robisz
Oczy powoli przyzwyczajały się do mroku
do końca nie byłeś pewny kto i dlaczego cię tu przywiódł
Nogi prowadziły cię tam gdzie żaden dźwięk nie zakłócał spokoju
Gdzie wybrany leżał pogrążony we śnie
Nie przeczuwając zbliżającego się końca

Drzwi otworzyły się cicho twoje kroki tłumiał miękki dywan
Stałeś przed łóżkiem uśmiechnięty, dumny
Pewny swojej mocy którą zamierzasz obdarzyć śpiącego
Ręka uniosła się błysnęła stal
Nocna lampka wstrzymała oddech
Dzwon ciszy bił na alarm